Dziwoląg zarządzania

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 17, sierpień 2014 22:19
Marek Wójcik
Odsłony: 5511

Malowany szef, któremu dyrektorów zatrudnia minister. Kto to taki? Prezes NFZ.

Z punktu widzenia nauki zarządzania to dziwoląg niebywały, którego efekty mogą być tylko negatywne. Niestety takie rozwiązanie stało się faktem. W uchwalonej przez Sejm nowelizacji ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej znalazł się przepis wyposażający ministra zdrowia w kompetencję powoływania i odwolywania dyrektorów oddziałów wojewódzkich NFZ.

Prezes Funduszu może, co najwyżej wyrażać opinię na temat kandydata, ale jak to opinia, nie jest ona wiążącą.

Więc jak minister zdrowia zechce, to nawet przy sprzeciwie prezesa Funduszu dyrektora oddziału wojewódzkiego zatrudni (lub odwrotnie zwolni).

Poszukując narzędzi do sprawowania nadzoru nad narodowym płatnikiem, minister zdrowia posunął się chyba o przysłowiowy jeden most za daleko.

Jak osoba odpowiedzialna za wydatkowanie ponad 67 miliardów złotych ma skutecznie zarządzać powierzoną mu instytucją skoro kluczowych podwładnych zatrudnia mu minister zdrowia?

W ten sposób Prezes Funduszu został pozbawiony wpływu na obsadę kadrową najważniejszych swoich pracowników.

W jaki sposób egzekwować będzie obowiązki od dyrektorów oddziałów wojewódzkich, którzy mogą się przecież ministrowi poskarżyć na wymagającego szefa. Bynajmniej nie jest hipotetyczną sytuacja, delikatnie pisząc znaczącej różnicy zdań pomiędzy prezesem i jego „podwładnym", uzasadniająca zwolnienie dyrektora oddziału wojewódzkiego. Ale cóż z tego, kiedy chroni go możny ministerialny protektor, dysponujący możliwością odwołania. Prezes natomiast, tak jak i rada oddziału wojewódzkiego Funduszu może, co najwyżej wnioskować o takie odwołanie.

Teoria zarządzania personelem taką praktykę nazywa po imieniu, jako patologiczną i nieskuteczną. Trudno z tą teza polemizować, bowiem oczywistym jest, że to kierownictwo najwyższego szczebla jest odpowiedzialne za politykę kadrową i synchronizować ją powinno z misją i strategią organizacji.

Tymczasem w przypadku NFZ mamy do czynienia z obsadą kadrową w wykonaniu osób z zewnątrz organizacji.

Przekładając to na samorządową łączkę. Proszę sobie wyobrazić, że władze powiatu odpowiadają za funkcjonowanie szpitala, ale dyrektora tej placówki zatrudnia np. wojewoda!

Można byłoby uważać wprowadzenie tego typu regulacji za abstrakcyjne, gdyby nie fakt, iż mamy do czynienia z dokładnie taką właśnie sytuacją w przypadku Narodowego Funduszu Zdrowia.

Sprawa jest poważna i prędzej czy później doprowadzi do niepotrzebnych problemów.

Może, więc warto jak najszybciej zmienić zły przepis w ustawie, nad którą procedowano bardzo szybko, ale niestety nie ustrzegając się przy tym licznych błędów.

Phoca PDF

Dziwoląg zarządzania

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 17, sierpień 2014 22:19
Marek Wójcik
Odsłony: 5511

Błędem nie będzie naprawianie tych błędów.

Marek Wójcik

Phoca PDF